Nr. 332 | Wtorek 27 października 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na frontach Hiszpanji

Walki nie ustają

Korespondent Havasa w towarzystwie nowego dowódcy armii, broniącej Madrytu, gen. Pozasa zwiedził wszystkie odcinki frontu dookoła Madrytu. Stwierdza on, iż na całym froncie trwają zajadłe walki, ale pozycje obu stron nie uległy zmianie na linii Chapineria — Brunete — Iaval — Carnero — Mostoles, i Illescas — Torrejon.

Najcięższe walki toczyły się pomiędzy Illescas a drogą, prowadzącą z Madrytu do Aranjuezu. Powstańcy usiłowali zaatakować Aranjuez od strony północnej. W walce po stronie powstańczej brały udział samoloty, tanki i samochody pancerne. Wioski Yeles Esquivias, Borox i Sesena były kilkakrotnie bombardowane przez eskadry samolotów, a bez przerwy przez artylerię. Wsie Borox i Sesena ewakuowano.

Samoloty powstańcze rozpoczęły swą działalność o godz. 7 rano. Bombardowały one linie rządowe, znikały, aby powrócić wkrótce z nowym zapasem bomb. Lotnicy powstańczy ostrzeliwali okopy wojsk rządowych również z karabinów maszynowych. Po stronie wojsk rządowych lotnictwo było nieczynne. Samoloty powstańcze rzucały również wielką ilość bomb zapalających.

Korespondent Havasa zosta lekko oparzony w szyję.

Wojska rządowe posunęły się pod Oviedo

Według oficjalnego komunikatu rządowego, na wszystkich frontach panuje względny spokój. Na froncie południowym kawaleria rządowa posunęła się o 3 km. w kierunku Villa Blanca.

Koło Oviedo wojska rządowe poczyniły duże postępy, zajmując przedmieścia Quero, San Lazaro i Mateneri.

Komunikat powstańców

Gen. Queipo de Llano oznajmił przez radio, iż oddziały powstańcze zajęły miejscowość Sesena, położoną na północ od Aranjuezu. Wśród jeńców wziętych do niewoli, znajdowało się kilkanaście młodych dziewcząt.

Oddziały powstańcze znajdują się pod Escurialem.

Na froncie aragońskim

Komunikat oficjalny donosi: Na froncie aragońskim w odcinku Tardienta został odparty atak powstańców, przeprowadzony pod osłoną samolotów. Powstańcy ponieśli duże straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Do Barcelony przybył podsekretarz stanu, min. finansów rządu madryckiego Boucheda.

Faszystom belgijskim nie powiodło się

Spokój został utrzymany

Agencja Havasa, dając obraz sytuacji panującej w Brukseli w godzinach południowych, stwierdza, iż atmosfera jest naprężona, chociaż panuje zupełny spokój.— Władze wydały szereg zarządzeń, uniemożliwiających zorganizowanie wszelkiego rodzaju manifestacyj, mogących zakłócić spokój publiczny. Na skrzyżowaniach ulic stoją wzmocnione posterunki policji i żandarmerii. W szczególności strzeżone są ulice sąsiadujące z siedzibą „reksistów". Dotychczas nie stwierdzono żadnego incydentu.

O godz. 11-ej odbyła się przed królem defilada b. kombatantów, którzy wystąpili w mundurach.

Wielkie zapowiedzi—małe wyniki.

Defilada b. kombatantów przed królem dała okazję do manifestacji na cześć monarchii. Nie doszło do żadnych incydentów. Dopiero później około południa po rozejściu się pochodu, grupy „reksistów", zresztą nieliczne, usiłowały dostać się na plac giełdy, bulwary i na plac Św. Guduli. Grupy te wznosiły okrzyki: „Rex zwycięży". Za nimi podążały grupy kontrmanifestantów, socjalistów i komunistów. Do starcia jednakże nie doszło. WBREW ZAPOWIEDZIOM DEGRELLE'A LICZBA „REKISTÓW" NIE PZEWYŻSZAŁA KILKU TYSIĘCY.

Degrelle w pewnej chwili zjawił się na balkonie na przeciwko kościoła Św. Guduli i wygłosił przemówienie do swych zwolenników. Wkrótce po tym został aresztowany. Zatrzymano również senatora „reksistę", hr. de Grunne oraz kilku innych wybitnych „reksistów", w tej liczbie dep. Knaepen. (PAT.).

Wczorajsza konferencja w stolicy

w sprawie Gdańska

Wczoraj z inicjatywy W. O K. R. P. P. S., w porozumieniu z Warsz. Radą Zaw. odbyła się w kinie „Roxy" przy ul. Wolskiej konferencja delegatów dzielnic i związków zawodowych, poświęcona sprawie zamachów hitlerowskich na terenie Gdańska.

Konferencję zagaił imieniem W.O.K.R. P.P.S. tow. Dratwa który do prezydium zaprosił przedstawiciela Rady Zawodowej, tow. Piątka, i delegata dzielnicy Wola, tow. Pniewskiego.

Referat zasadniczy na temat polityki hitlerowskiej i polskiej wygłosił tow. Czapiński. Następnie przemawiali tow. tow.: Zdanowski im. Rady Zawodowej i Zw. Drukarzy, Ehrlich im. Bundu, ob. Banasik (Legion Młodych - Frakcja), tow. Szymanowska (Klub Kobiet Pracujących), tow. Ładkowski (Org Młodzieży P.P.S.), tow. Bełzówna (Org. Kobiet P.P.S.), tow Werner (Pomorski Okr. Z. R S. S.), tow. Sierakowska (Sekcja Prac. Umysł.), tow. Adamowicz (Zw. Metalowców) tow. Gajewski (Zw. Użyteczności), tow. Chyliński (Z.Z.K.) tow. Szymanowski (T. U. R.) tow. Rongens (Zw Transportowców), tow. Marchewka (Zw. Chemiczny), tow. Kamiński (Zw. Rob. Przem. Spożywczego).

Mówcy wyrażali gorący protest przeciw polityce przyjaźni z Niemcami. Robotnicy polscy, którzy wywalczyli niepodległość. potrafią bronić tej niepodległości i najżywotniejszych interesów Państwa, a więc i wolności Gdańska. Robotnicy polscy stanowczo przeciwstawią się bierności wobec agresji Gdańska przez hitlerowców.

W przemówieniach, przerywanych oklaskami i okrzykami, tow. tow. delegaci jednomyślnie zgłosili akces do rezolucji, ogłoszonej wczoraj w „Robotniku", zaznaczając, że jest to dopiero rozpoczęcie walki o prawa nasze na terenie Gdańska.

W związku z uroczystością 70 rocznicy urodzin tow. Daszyńskiego, uchwalono przesłać do tow. Daszyńskiego depeszę z życzeniami najszybszego powrotu do zdrowia i dalszej pracy.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" zebrani rozeszli się.

Faszyści deklamują

o pokoju powszechnym...

(PAT.). Agencja Stefani komunikuje:

W wyniku rozmów politycznych, jakie minister spraw zagr. Włoch, Ciano, prowadził w Niemczech, został ogłoszony następujący oficjalny komunikat:

„Podczas wizyty, jaką minister spraw zagr. Włoch, hr. Ciano, złożył kanclerzowi Rzeszy i w rozmowach, jakie odbył z kierownikami polityki niemieckiej, zbadano aktualne zagadnienia z dziedziny politycznej, gospodarczej społecznej, dotyczące w szczególności bezpośrednio obu krajów. Rozmowy toczyły się w atmosferze przyjaznej i serdecznej przy czym z zadowoleniem stwierdzono wzajemną zgodność poglądów i intencję obu rządów rozwinięcia „wspólnej akcji na rzecz powszechnego pokoju i odbudowy".

Oba Rządy postanowiły pozostawać w kontakcie w celu realizacji tych zadań".

**

Do komunikatu tego dodamy że w wyniku rozmów... Hitler uznał oficjalnie aneksję Abisynii!

Uchwały Międzynarodowej Konferencji Pracy

W sprawach ochrony pracy marynarzy

Wczoraj zakończyła swe prace 21 sesja międzynarodowej konferencji pracy, poświęcona zagadnieniom ochrony pracowników marynarki handlowej. Konferencja uchwaliła następujących pięć projektów konwencji:

1) konwencję o czasie pracy i składzie załóg 62 głosami przeciwko 17-u,

2) o obowiązkach armatorów w razie choroby lub wypadku marynarzy, 70 głosami przeciwko 14-tu,

3) o ubezpieczeniu na wypadek choroby marynarzy 60 głosami przeciwko 5-ciu,

4) o zawodowych kwalifikacjach oficerów marynarki handlowej 80 głosami przeciwko 9-ciu,

5) o płatnych urlopach marynarzy 60 głosami przeciwko 15.

Ponadto konferencja przyjęła zalecenie o czasie pracy na statkach w składzie załóg, oraz o warunkach pobytu marynarzy w portach.

Polska delegacja rządowa głosowała za wszystkimi powyższymi konwencjami i zaleceniami, z wyjątkiem konwencji o płatnych urlopach marynarzy wstrzymując się od głosowania nad projektem tej konwencji.

Równocześnie zakończyła się wczoraj 22 sesja międzynarodowej konferencji pracy, przyjmując 81 głosami bez sprzeciwu zrewidowany tekst konwencji o minimum wieku dopuszczenia dzieci do pracy w marynarce handlowej. Polska delegacja rządowa głosowała za konwencją, która podwyższa z 14 na 15 lat wiek dopuszczenia dzieci do pracy na statkach morskich. (PAT.)

Otwarcie kongresu

socjalistów belgijskich

W Domu Ludowym w Brukseli otwarto kongres partii socjalistycznej.

Kongres, jak głosi odezwa, obraduje „pod honorowym przewodnictwem ludu hiszpańskiego".

Gubernator Hopei

zamordowany

Z Szanghaju donoszą, iż gubernator prowincji Hopei, gen. Jan jungtai, został wczoraj zamordowany w Hankau.

Zakończenie Kongresu Radykałów

Wczoraj o godz. 12,30 33-ci kongres stronnictwa radykalnego, obradujący w Biarritz, zakończył swe prace. Uczestnicy kongresu rozeszli się przy dźwiękach „Marsylianki".

Dep. Massot odczytał deklarację stronnictwa, która została przyjęta jednomyślnie przez aklamację (w redakcji opracowanej wspólnie przez Daladier, Chautemps, Herriot i Sarraut).

Następny kongres partii odbędzie się w r. 1937 w Lille.

Uchwały w sprawie ogólnej polityki Rządu

Główny punkt obrad kongresu partii radykalnej w Biarritz stanowiły obrady nad ogólną polityką stronnictwa. Obrady te rozpoczęły się w sobotę po południu i miały szczególne znaczenie, gdyż wokół rezolucji, która ma stanowić wynik debaty, toczy się zacięta walka zwolenników różnych prądów.

Ostatecznie uchwalono kompromisową rezolucję.

Rezolucja podkreślając wierność radykałów dla Frontu Ludowego i aprobując akcję ministrów radykalnych w łonie gabinetu, domaga się przytem utrzymania porządku i legalności w kraju, jak również zaprzestania strajków okupacyjnych. W dziedzinie budżetowej rezolucja wypowiada się za równowagą budżetową.

W dziedzinie polityki zagranicznej rezolucja domaga się utrzymania sojuszów Francji i współdziałania z Ligą Narodów.

Wreszcie radykali domagają rozbrojenia lig i rozwiązania organizacyj o charakterze militarnym.

Przed nowym procesem w Sowietach

Dalsze aresztowania

Moskiewski korespondent „Petit Parisien" podaje listę aresztowanych w związku z procesem Zinowiewa.

Na liście tej, która jest prowizoryczną i niekompletną, figurują: Sokolnikow, b. ambasador w Londynie, uwięziony na początku września, Luglanow, b. komisarz pracy, Serebriakowa, dawna żona Sokolnikowa, Arkub, wysoki urzędnik bankowy, znany trockista, dowódca korpusu, Putna, b. attache wojskowy w Londynie.

Prócz nich aresztowani zostali: Radek, Pietakow i Rajewski, redaktor „Journal de Moscou".

Rykow i Bucharin zostali po przeprowadzeniu śledztwa zrehabilitowani.

Całego szeregu aresztowań dokonano również na Ukrainie, głównie wśród wojskowych, m. in. uwięziono Turowskiego, Primakowa, dowódcę okręgu charkowskiego oraz Schmidta w Kijowie.

Proces trockistów odbędzie się po uroczystościach rocznicy rewolucji, a przed zebraniem się kongresu Sowietów, mającego uchwalić nową konstytucję, to znaczy po 7-ym a przed 25-ym listopada.

Zakończenie strajku

Na kopalni „Łagiewniki"

Komunikat oficjalny

Na kopalni „Łagiewniki' po zakończeniu strajku przystąpiono do prac przygotowawczych nad uruchomieniem kopalni. Normalne wydobycie węgla rozpocznie się w poniedziałek 26 b. m.

W sprawie podwyższenia taryfy płac dla górników, pracujących na wysokich filarach, komisarz demobilizacyjny inż. Seroka, któremu strony oddały ten sporny punkt pod arbitraż, wydał orzeczenie, które brzmi:

„Biorąc pod uwagę specjalne warunki pracy oraz niebezpieczeństwo przy pracach na wysokich filarach od 8 mtr. wzwyż, orzeka się co następuje: cena wynagrodzenia od wózka dużego wagi 800 kg. wynosi zł. 1.10, od wózka małego wagi 650 kg. gr. 90. Wynagrodzenia te obowiązują od 1-go października 1936 r. (PAT.).

Z końc enie s.rajku

w fabryce „Strem"

Strajk w fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach zakończył się. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac o 5 proc. oraz zapomogę na kupno kartofli na zimę. W sobotę rano robotnicy podjęli pracę. (PAT.).

Wybory amerykańskie

W okresie wielkich przemian

Do dziś dnia nie udało się socjalistom amerykańskim zrobić wyłomu w dwupartyjnym systemie politycznym Stanów Zjednoczonych. Mimo kilkudziesięcioletniej akcji propagandowej Amerykańskiej Partii Socjalistycznej ogół klasy robotniczej nie wytworzył w sobie dostatecznego poczucia klasowego i nie otrząsnął się z wpływu obu partii burżuazyjnych — republikańskiej i demokratycznej — dzierżących na zmianę ster rządów. Nawet ostatni kryzys przed 4 laty, największy, jaki Ameryka przeżywała, nie dokonał tu radykalnego przełomu. W robotniku amerykańskim wciąż pokutuje przestarzały indywidualizm, wiara przesadzona we własne siły. W dzisiejszych czasach, gdy jednostka jest bezsilną molekułą organizmu społecznego, Amerykanin łudzi się, że na własną rękę zdobędzie sobie miejsce przy stole życia i nie chce słyszeć o zbiorowej, zorganizowanej walce, walce o przetworzenie samej zasady struktury gospodarczej społeczeństwa.

W obliczu tegorocznej elekcji Prezydenta i wyborów do ciał ustawodawczych zjawisko to występuje z całą jaskrawością. Zarazem przecież zaznacza się drugie zjawisko, które stanowi symptom niewątpliwie pocieszający. Po raz pierwszy bowiem w dziejach Stanów Zjednoczonych ludność zaczyna interesować się problemami gospodarczemi o znaczeniu ogólnem i oswajać się z myślą o państwowej tych problemów regulacji. Stąd jeden tylko krok do zwątpienia w racjonalność układu współczesnego życia gospodarczego, w praktyczność jego zasad określających, — jeden tylko krok do socjalistycznej krytyki, a więc i do powstania socjalistycznej masowej organizacji. Sądzimy, że w ciągu najbliższych 4 lat krok ten będzie zrobiony i amerykańska klasa robotnicza wkroczy na normalną drogę ideologii proletariackiej.

Ilustracją powyższych wywodów są tegoroczne wybory.

Jak wiadomo, w Ameryce odbywają się jednocześnie wybory Prezydenta, posłów i senatorów, tudzież władz stanowych i sądowych. Każda partia, stająca do wyborów, wystawia kandydata na Prezydenta, którego osoba staje się punktem centralnym agitacji wyborczej. W tym roku ubiegają się o głosy ludu amerykańskiego następujące główne partie:

1. Demokraci — kandydat na Prezydenta F. D. Roosevelt.
2. Republikanie — kandydat na Prezydenta A. Landon.
3. Union Party — kandydat na Prezydenta Lemke.
4. Socjaliści — kandydat na Prezydenta Norman Thomas.
5. Komuniści — kandydat na Prezydenta Earl Browder.

Kandydatem prezydencjalnym demokratów jest ustępujący prezydent Franklin Delano Roosevelt, mąż stanu bezwątpienia wybitny, którego rządy stanowić będą epokę w dziejach Stanów Zjednoczonych. Do niedawna nie było właściwie realnej różnicy programowej między obu wielkimi partiami Roosevelt nadał partii demokratycznej w pewnym stopniu oblicze społeczne, antykapitalistyczne, upodobniając ją do francuskich radykałów społecznych. Nikt przed nim w Ameryce nie pokusił się o ingerencję państwową w sprawy gospodarcze w interesie mas pracujących i dobra ogółu, o ochronę pracy, o przeprowadzenie w Kongresie ustaw, dążących do złamania autokracji magnatów przemysłowych i finansowych. Za sprawą tej polityki Roosevelta opuściła go spora część żywiołów reakcyjnych partii demokratycznej, natomiast poparły go postępowe elementy republikańskiej, dzięki czemu zarysowała się różnica programowa społeczna między tymi partiami. Oczywiście proces ten jest dopiero „in statut nascendi", doniosłość jego tem nie mniej nie może ulegać wątpliwości.

Koło osoby Landona, kandydata republikanów, a właściwie nominata reakcyjnego magnata prasowego Hearsta, skupiły się wszystkie elementy wsteczniczne amerykańskiego, trusty i kartele, finansjera, nacjonalistyczne półfaszystowskie organizacje na modłę Ku-Klux-Klanu, zgoła wszyscy ci, co w polityce Roosevelta widzą zamach na „złotą wolność" kapitału i zbrodniczą ingerencję państwa w święte misterja „własności prywatnej".

Kandydat Lemke i jego program, jak również elementy, grupujące się koło niego i odzew w społeczeństwie są jednym z dowodów słuszności naszej tezy o rozpoczynającym się przeobrażeniu umysłowości amerykańskiej. „New Deal" (nowa polityka) Roosevelta, polegający na obnażeniu problemów gospodarczych o znaczeniu, sięgającem podstaw strukturalnych kapitalizmu, na próbie prawnej tych problemów regulacji i państwowej ochrony pracy i wytwórczości narodowej, — ten „New Deal" zwrócił uwagę przeciętnego Amerykanina na zagadnienia, które go przedtem zgoła nie obchodziły. Propaganda wyborcza Lemkego i jego adherentów jest dowodem, że już rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych pierwszy okres zbiorowego myślenia społecznego — okres „społeczno - utopijny", okres znachorstwa społecznego, paljatywów i panaceów. Lemke skupił koło siebie kilka grup politycznych. Jedna z nich to zwolennicy zamordowanego gubernatora Louisiany, Huey Longa, którym przewodzi pastor Gerald Smith. Jest to kierunek, określony przez Marx'a mianem „socjalizmu reakcyjnego, drobnomieszczańskiego". Dążą do równości majątkowej, chcą stworzyć — czy wskrzesić — społeczeństwo drobnych, zadowolonych posiadaczy drogą ustawowego ograniczenia wysokości dochodu i prawa dziedziczenia. Drugą grupę stanowią „kluby" Dra Townsenda, którego jedynym hasłem jest żądanie pensji w wysokości 200 dolarów miesięcznie dla wszystkich osób powyżej lat 60. Trudno zrozumieć, jak sędziwi zwolennicy „cudownego Doktora" mogą oczekiwać od państwa kapitalistycznego, by za próżnowanie płaciło im więcej, niż dostawali za ciężką pracę. Fundusze na ten cel mają być zebrane drogą... 2% podatku obrotowego. Jakie skutki wywołałoby nagłe obciążenie życia gospodarczego daniną w wysokości 6 miljardów dolarów (w przybliżeniu) miesięcznie, nad tem wierni Dra Townsenda się nie zastanawiają. Wreszcie trzeci składnik — zwolennicy katolickiego księdza Goughlin'a, świetnego kaznodziei i odczytowca radiowego, który w namiętnych słowach chłoszcze międzynarodową finansjerę, jako źródło wszelkiego zła (przy czym nie obywa się bez subtelnych aluzyj antysemickich) i przejawia wyraźne tendencje faszystowskie, głosząc walkę z marksizmem. Zasadniczy punkt jego programu stanowi upaństwowienie banków i ...inflacja!

Socjaliści i komuniści widzą niebezpieczeństwo faszystowskie w demagogji tych elementów — wszak każdy faszyzm, dopóki nie zdobędzie władzy, głosi radykalne hasła społeczne. Lemke obiecuje wszystkim wszystko i propaganda jego popleczników bez wątpienia wywiera duży wpływ na bezkrytyczne, nieuświadomione masy, dowodząc, że jednak masy te już poczynają odczuwać istnienie problemów społecznych i szukają ich rozwiązania. Dla bezstronnego obserwatora jest najzupełniej prawdopodobne, że ruch Lemke'go jest świadomie przez kapitał zorganizowaną dywersją mającą na celu odciągnięcie od Roosevelt'a wyborców, nastrojonych radykalnie. Tym nie mniej musimy pamiętać, że nawet tego rodzaju ruch ma wybitne znaczenie *symptomatyczne*, jako objaw, pozwalający stwierdzić istnienie pewnych fermentów społecznych

W Partji Socjalistycznej były głosy, by nie wystawiać własnego kandydata, lecz poprzeć Roosevelt'a, jako uczciwego demokratę, szczerze pragnącego ochrony prawnej i postępu organizacyjnego klasy robotniczej. Wskazywano, że za Roosevelt'a możność organizowania robotników wzrosła że zwycięstwo republikanina Landon'a równałoby się wzbranianiu fali represyj antyrobotniczych i niszczenia organizacyj. Dowodzono, że zwycięstwo Roosevelt'a zada klęskę faszyzmowi i reakcji amerykańskiej, grupującej się koło Landona. Jednak większość Partii wypowiedziała się przeciwko tej polityce koalicji, piętnując ją, jako politykę „mniejszego zła" i porównywując — nie wiem, czy słusznie — do poparcia Brüninga w Niemczech. Akcentowano również, że nie można polegać na Roosevelcie, który nie potrafił oprzeć się natarciu reakcyjnego sądownictwa, unieważniającego jego ustawodawstwo społeczne i gospodarcze, jako sprzeczne z Konstytucją. Spowodowała ta różnica zdań rozłam w Amerykańskiej Partji Socjalistycznej. T.zw. „Stara Gwardia" (L. Waldmann Mowrer, Algernon Lee, Solomon) wystąpiła z Partji, jak już pisaliśmy w artykule tow. Z. Piotrowskiego. Większość „starych" działaczy wespół ze związkami zawodowemi i paru organizacjami pokrewnymi stworzyła „Partie Ludowę", która w obecnych wyborach ma zapewnić Roosevelt'owi głosy robotnicze, a w przyszłości ma się stać zawiązkiem „Partii Robotniczo-Farmerskiej". Powstanie takiej Partji równałoby się końcowi dwupartyjności i mogłoby skierować ruch robotniczy w Ameryce na te same tory, na które 30 lat temu stworzenie „Labour Party" w Anglii sprowadziło ruch robotniczy angielski.

Jest to niewątpliwie rzecz przykra, że w Ameryce ruch zawodowy nie idzie ręka w rękę z ruchem politycznym klasy robotniczej Przypuszczam jednak, że z chwilą powstania amerykańskiej „Partii Pracy" Partia Socjalistyczna będzie mogła odegrać tę samą rolę, co Fabjanie i Socjalno-Demokratyczna Federacja w Anglii i pchnąć ruch robotniczy na tory nowoczesne.

W tych warunkach kandydatury socjalistyczna i komunistyczna mają znaczenie czysto demonstracyjne, bez widoków powodzenia. Sytuacja to zapewne charakterystyczna dla okresu pierwocin, w którym wciąż jeszcze tkwi amerykański socjalizm. Mimo to żywimy przekonanie, że ten ferment psycho - społeczny, który przejawia się we wzroście zainteresowania społecznymi i gospodarczymi zagadnieniami, który wyraża się chwilowo w powodzeniu znachorstwa politycznego i ekonomicznego, okrzepnie w organizacji masowej i skieruje swe siły do ataku na same podstawy ustroju kapitalistycznego, za którego sprawą w najbogatszym kraju świata wegetuje 11 miljonów bezrobotnych, w tym 5 miljonów młodzieży.

T. REISS.

Przegląd prasy

WCIĄŻ — NIC NIE WIADOMO...

Na „froncie" płk. Koca — cicho. Stare „koncepcje" pono odpadają. Ale czy są jakieś nowe i jakie — nie wiadomo. Bezradność? dezorjentacja? czy może nowe przygotowania, dokładnie zakonspirowane?

P. Str-ski w „Polonii" kpi sobie z tego stanu rzeczy. Pisze:

Dzisiaj wyrazem nastrojów powszechnych wobec tajemniczego tworu, poprzedzanego w wyobraźniach ludzkich jedynie widmem odstraszającym BB, byłyby chyba słowa z „Dziadów":

— Przebóg, cóż to szkarada —
I milczy i nie przepada.

Co pewien czas krążą jakieś pogłoski — które możnaby nazwać wiadomościami z poza zasłony lub z pod koca — brzmiące zwykle dziwacznie i nieprawdopodobnie, a jednak widocznie zawierające coś tam prawdy, skoro pułkownikowska Agencja „Iskra" obwieściła nam w ostatnią niedzielę, że jest upoważniona do stwierdzenia, że te wiadomości są:

— ... w wielu wypadkach wręcz nieprawdziwe, a w innych zupełnie nieścisłe.

Analizując (i wykpiwając) dotychczas ogłaszane szczegóły starych projektów, p. Str-ski słusznie stwierdza, że chodzi o jakieś cudowne pozyskanie społeczeństwa — dla „sanacyjnej" osamotnionej, niewielkiej, przeważnie biurokratycznej grupy:

Wszystko jest najdokładniej przewidziane i ułożone, tylko pociągnąć sznurek, a niezawodnie ruszy przyrządzik i w oka mgnieniu naród znajdzie się cały w jednej sieci.

Stare dzieci, stare dzieci!

Umyślili sobie jeszcze lepszą zabawkę, niż sto lat temu w „Kordjanie".

— Więc temu narodowi stwórzmy dygnitarzy. — Aby nimi zapychał każdą rządu dziurę...

Teraz dygnitarzy jest w bród. Brak im tylko styczności z narodem. Dziś zatem trzeba stwarzać odwrotnie naród dygnitarzom.

Niełatwe będzie to zadanie.

Może wreszcie znajdzie się tam ktoś, kto zrozumie błędy zasadniczych przesłanek. Sztucznie „sanacyjnego" społeczeństwa się nie stworzy — trzeba zaapelować do tego, które jest!

CUD ALKAZARU

W „IKC" niespodziewanie ukazał się dowcipny felietonik o „Alkazarczykach". Zastanówmy się: w r. 1946 byli „alkazarczycy" urządzają swój zjazd.

Co rok stwierdzano, że ubył ktoś, a mimo to, co rok pochód Alkazarczyków był większy W roku 1936 rozdano 520 legitymacyj związku Alkazarczyków. W r. 1937 udowodniło swój udział w obronie Alkazaru jeszcze 221. W r. 1939 było ich już półtora tysiąca. Nie było miasta bez związku Alkazarczyków (taka niewielka Taragona miała ich 120). Nie było też lepszej posady, którejby nie obejmował Alkazarczyk.

Nie być Alkazarczykiem, coraz bardziej oznaczało śmierć cywilną. To też nic dziwnego, że lwami Alkazaru byli nawet ci, którzy Alkazar szturmowali. Lwy ryczały coraz głośniej, że głodne, nawet gdy miały po pięć posad. Przybywała też ilość lwic i lwiątek Alkazaru.

Podczas oblężenia urodziły się zaledwie dwa lwiątka. Rzeczywistość późniejsza pozwoliła ich naliczyć 185. Jeżeli Alkazarczyk to z pewnością prezes lub dyrektor. Alkazarka prezesowa organizacji, ale tylko tej, która otrzymuje subwencje państwową.

Cud Alkazaru trwał w permanencji. Rok w rok odbywały się weryfikacje Alkazarczyków. W miejsce usuniętych przyjmowano podwójną ilość nowych, autentycznych. W r. 1946 większością głosów uchwalono usunięcie 290 Alkazarczyków, którzy zachowywali się prowokująco. Niektórzy twierdzili, iż to są właśnie prawdziwi Alkazarczycy, co oczywiście było haniebnym oszczerstwem".

K. CZ.

Wybory norweskie

Świeżo przeprowadzone wybory do parlamentu norweskiego wykazują w ogólnym zarysie tę samą cechę, co niedawno odbyte wybory w Szwecji i Danii. I w Norwegii Socjalizm posuwa się naprzód i toruje sobie drogę do większości.

W rozwiązanej Izbie socjaliści mieli 69 mandatów, obecnie zdobyli 71 mandat. Nie jest to tak gwałtowny skok, jak w r. 1933 kiedy to liczba mandatów socjalistycznych podskoczyła z 47 na 69 i brakowało tylko 7 mandatów do większości, wynoszącej 76 (na 150 mandatów w Izbie). Kampania wyborcza socjalistów była tym razem skierowana na to, by uzyskać większość i uniezależnić się od poparcia grupy włościańskiej.

Celu tego socjaliści na razie nie dopięli. Brak im 5 mandatów do większości; będą musieli nadal korzystać z poparcia włościan, oczywiście za cenę pewnych ustępstw dla nich.

Bardzo możliwe, że socjaliści zdobyliby większość, gdyby nie afera z Trockim, którą zarówno faszyści, jak konserwatyści i — komuniści uczynili centralnym punktem ataków na socjalizm. Jak wiadomo, Rząd socjalistyczny Norwegii odrzucił żądanie Rosji wydalenia Trockiego. Rząd norweski trzyma Trockiego w ścisłej izolacji pod zarzutem, że nadużył prawa azylu i wbrew przyrzeczeniom zajmował się agitacją polityczną, ale z kraju go nie wydalił.

To stanowisko Rządu wywołało namiętną przeciw niemu kampanię, w której komuniści sekundowali faszystom, przy czym warto dodać, że komuniści bronili Trockiego dopóty, póki bolszewicy w procesie moskiewskim nie „dowiedli", że Trocki jest agentem Gestapo i nie zażądali od Norwegji wydalenia Trockiego.

Po procesie moskiewskim komuniści norwescy natychmiast zmienili front, dokonali zwrotu o 180 stopni; wczorajsi obrońcy Trockiego, stali się najgorszymi jego wrogami.

Ta skoncentrowana kampania przeciw Rządowi z powodu Trockiego niewątpliwie osiągnęła pewne powodzenie i odciągnęła część wyborców od Rządu. Nie pomogła ona jednak ani faszystom ani komunistom. I jedni i drudzy nie uzyskali ani jednego mandatu. Tylko konserwatyści powiększyli liczbę swych mandatów o 6 nowych, zdobytych kosztem partji włościańskiej.

Norwegia należy tedy do tych nielicznych krajów europejskich, gdzie obie partie dyktatorialne, faszyzm i komunizm, nie mają żadnego oparcia w społeczeństwie. Norwegia, łącznie z Szwecją i Danją ,tworzy silny bastion demokracji na północy Europy i w sposób jeszcze skuteczniejszy od Szwecji i Danii zahartowała się przeciw wpływom faszystowsko-komunistycznym zzewnątrz.

Rząd dotychczasowy tow. Nygaardsvolda pozostanie prawdopodobnie u władzy i będzie nadal prowadził politykę według dotychczasowego programu likwidacji bezrobocia i odbudowy gospodarczej kraju, programu wspólnego trzem krajom skandynawskim i realizowanego w nich z wielkim powodzeniem.

B.

Czy rozbicie „Małej Ententy"?

„Daily Herald" przynosi wysoce niepokojącą wiadomość, że „Małej Ententcie" grozi rozbicie.

Kilka dni temu premier rumuński Tatarescu przybył incognito do Jugosławii, rzekomo po to, by się tam leczyć. W rzeczywistości zaś odbył on konferencję z premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem, któremu zaproponował wspólne wystąpienie wobec Czechosłowacji z żądaniem albo zerwania z Francją (?) i Rosją sowiecką, albo rozwiązania Małej Ententy.

Sprawę tę ma poruszyć król rumuński Karol podczas swej wizyty w Czechosłowacji w dn. 27 i 28 b. m.

Wiadomość „Daily Heralda" jest może przesadna, jeśli chodzi o zerwanie z Francją. Nie ulega natomiast wątpliwości, że skoncentrowany atak dyplomatyczny Niemiec i Włoch na t. zw. małe państwa europejskie zrobił swoje i że w obliczu bloku faszystowskiego w Europie (Niemcy, Włochy, Austria i Węgry) państwa sąsiednie czują się coraz bardziej zagrożone. Z drugiej zaś strony państwa te, z wyjątkiem Czechosłowacji, są nawpół sfaszyzowane i [illegible] operują straszakiem „komunistycznym", jakoby zagrażającym „kulturze zachodniej".

Dymisja rumuńskiego min. spr. zagr. Titulesco była zapowiedzią zmian w orjentacji zagranicznej Rumunii. Król Karol uchodzi za germanofila.

Słabość polityki Anglji i Francji która ujawniła się w sprawie Abisynii, Nadrenii, Hiszpanii i Gdańska i która doprowadziła do izolacji Belgii, odsuwa dotychczasowych sojuszników od Francji i stwarza dla państw demokratycznych Europy sytuację z każdym dniem krytyczniejszą.

Degrelle w Berlinie

Poseł chrześcijańsko - demokratyczny Bodart, przemawiając w tych dniach w Charleroi, oświadczył, że wódz reksistów belgijskich Degrelle był w końcu września w Berlinie, gdzie go widziano na Wilhelmstrasse, (znajduje się tam Min. Spr. Zagranicznych).

Po powrocie z Berlina nastąpiło zawarcie porozumienia między reksistami i nacjonalistami flamandskimi, dążącymi do oderwania Flandrji od Belgji i przyłączenia jej do Niemiec.

Nie ulega tedy wątpliwości, że Berlin patronował temu porozumieniu.

Degrelle nie zaprzecza, że był w Berlinie, twierdzi jednakże, że nie był na Wilhelmstrasse i nie rozmawiał z osobami urzędowymi. Nikt oczywiście tym zaprzeczeniom nie wierzy.

Warto dodać, że pomocnicy Degrella byli urzędowo przyjęci w Berlinie 3-go września r. b. i po tej wizycie główny organ reksistów zaczął pisywać w duchu bardziej hitlerowskim, niż poprzednio, posuwając się do tego, że przyznał Hitlerowi prawo interwencjonowania do spraw wewnętrznych Belgii!

Jaskiniowcy na Węgrzech

Odkryto niedawno węgierską „Abisynię"

Komitat Borsod, jak cały zresztą okręg północno - wschodni należy do najuboższych okolic krainy węgierskiej. Głód i nędza były tu... u siebie, zawsze od wieków. Wiedziano o tem w Budapeszcie Jednego tylko nie wiedziano ani w Budapeszcie, ani nigdzie indziej, że w okolicy tej ludność od 200 blisko lat gnieździła się w jaskiniach. Około 1500 mieszkańców, administracyjnie należących do wioski Tiboldaroc, nie miało domów. Tak było zawsze... jak tylko sięga pamięć ludzka. Dziadowie mieszkali w jaskiniach, wykopanych w torfowiskach, gdzie nie dochodziło słońce, ale i nie miała przystępu sroga w tych okolicach zima. Pokłady torfu, leżące nad jaskiniami, stanowiły doskonałą izolację dla zimna. Synowie i wnuki pozostali na tej „dziadzinie". Nikt się o nich nie troszczył i oni nie troszczyli się o nikogo z wyjątkiem swych najbliższych. Od października 1936 roku sytuacja ta uległa nareszcie zmianie. „Węgierska Abisynia" wreszcie znika. Jeszcze istnieją jaskiniowcy w Andornak, Ezerepfalu, Bogacz, Ezerpvaralia, Kars, Kistalia, Nozwaly, Ostores, Saly i Stomolya. Jaskinie w Triboldarok zostały już zasypane. Nie ma po nich śladu. Ludzie z mrocznego wnętrza zostali przeniesieni do nowej wioski, która powstała na rozległych błoniach w pobliżu dawnych jaskiń.

Inspekcja Pracy w Łodzi bez inspektorów

Przez dłuższy czas organizacje zawodowe w Łodzi, w szczególności klasowe prowadziły w Min. Op. Sp. usilną akcję o zwiększenie ilości stanowisk inspektorów pracy na terenie III okręgu inspekcji pracy. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi i Zarząd Główny Związku Włókienniczego w memoriałach, przesłanych Ministerium Op. Społ. i Głównemu Inspektorowi Pracy, wskazywali, że wobec niehonorowania umowy zbiorowej przez przemysłowców, łamania ustawowego czasu pracy i nieprzestrzegania przepisów o hygienie i bezpieczeństwie pracy, ilość inspektorów pracy w okręgu łódzkim była niedostateczna, wskutek czego inspekcja pracy nie mogła należycie spełniać swoich zadań. Stan taki przyczyniał się również do zwiększania liczby zatargów strajkowych, gdyż inspektorzy pracy, zawaleni sprawami, nie byli w stanie zatargów zgłoszonych przez zw. zaw. lub poszczególnych robotników szybko załatwić.

Akcja ta na początku bieżącego roku została w pewnym stopniu uwieńczona pomyślnym wynikiem. Ilość stanowisk inspektorów i podinspektorów pracy w III okręgu powiększono do 10, prócz inspektorek pracy, specjalnie przeznaczonych do spraw kobiecych i młodocianych.

Obecnie znów Ministerium Op. Społ. wraca do poprzedniego stanu personalnego w inspekcji pracy III okręgu w Łodzi. Przed paru tygodniami przeniesiona została do Warszawy p. Michalska, — podinspektor pracy 14 obw., — z początku bieżącego miesiąca przeniesiono do Częstochowy p. Hoffmana, podinspektora pracy 15 obw., a w tych dniach ma zostać przeniesiony również do Częstochowy p. Radłowski, inspektor pracy 15 obw. Pozatym zabrano do innego okręgu p. Kruszyńskiego, podinspektora 16 obw. w Piotrkowie.

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że inspektor pracy 13 obw., p. Feferman jest od kilkunastu miesięcy obłożnie chory, to stwierdzić należy, że łódzka inspekcja pracy pozostaje bez inspektorów! — i to w czasie posezonowym,— kiedy w fabrykach i zakładach pracy wybucha najwięcej zatargów, na tle redukcji robotników i pogarszania im warunków pracy i płacy.

Niedostateczna ilość inspektorów pracy na terenie tak wybitnie przemysłowego okręgu, jakim jest okręg III, w konsekwencji doprowadzić musi do zwiększenia się liczby strajków okupacyjnych, zabagnienia warunków higieny i bezpieczeństwa pracy w fabrykach, oraz łamania przez przedsiębiorców ustawodawstwa socjalnego, ustawodawstwa czasu pracy i warunków obowiązujących umów zbiorowych.

Panowie z Ministerium Op. Społecznej muszą zrozumieć, że inspekcja pracy w Łodzi nie może pozostać bez inspektorów...

A. W.

Sprawa „nieinterwencji"

Sytuacja po wystąpieniu przedstawicieli ZSSR

Londyn, 25.X.

Stanowisko zajęte na piątkowym posiedzeniu komitetu nieinterwencji przez delegata sowieckiego interpretowane jest w londyńskich kołach politycznych jako objaw pewnej ustępliwości Rządu sowieckiego, który wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej nie zdecydował się na zrealizowanie swej groźby wystąpienia z komitetu nieinterwencji i zadeklarowania wolnej ręki w stosunku do Hiszpanii, co byłoby niewątpliwie doprowadziło do zaostrzenia położenia międzynarodowego. Na stanowisko Rządu sowieckiego wywarło, zdaniem kół tutejszych, duży wpływ stanowisko delegatów Francji i Czechosłowacji, którzy wpłynęli na ambasadora Majskiego w kierunku złagodzenia decyzji sowieckiej. Tem niemniej pozostaje fakt zachowania sobie przez Sowiety wolnej ręki na przyszłość, co w kołach londyńskich, mimo nadania oświadczeniu sowieckiemu w tej sprawie formy warunkowej, wywołuje obawy dalszych komplikacyj międzynarodowych. Niemniej Anglicy nie oczekują, aby nota sowiecka stanowiła poważną zapowiedź, że Sowiety na wielką skalę zaczną transportować broń i amunicję do Hiszpanii. W ewentualnym wyścigu dostarczania broni, Sowiety nie mogłyby dotrzymać kroku Niemcom i Włochom, już choćby ze względu na odległość.

**

W sobotę przed południem obradował w Londynie podkomitet komitetu nieinterwencji, któremu posiedzenie plenarne komitetu przekazało bliższe rozpatrzenie znanej noty sowieckiej oraz ustalenie dróg, prowadzących do bardziej skutecznego działania postanowień układu o nieinterwencji. Co do znaczenia noty sowieckiej, to mimo usiłowań członków pod komitetu—miarodajnej interpretacji noty sowieckiej od ambasadora Majskiego nie uzyskano.

W drugiej sprawie przekazanej podkomitetowi rozwinęła się długa i bardzo ostra dyskusja. Punktem wyjścia jej była propozycja sowiecka ustanowienia kontroli portów Portugalii. Delegat Portugalii przeciwstawił się ostro temu wnioskowi i ze swej strony zaproponował ustanowienie kontroli nad portami hiszpańskimi. W toku dalszej dyskusji wysuwane były wątpliwości o charakterze zasadniczym, czy wogóle kompetencja komitetu, powołanego do nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanii, nie jest przez to ograniczona do terytorium samej tylko Hiszpanii, co wykluczałoby jakąkolwiek decyzję komitetu w odniesieniu do terytorjów innych poza Hiszpanią. Dla wysondowania opinii poszczególnych rządów obrady odroczono do wtorku.

Istnieją jednak wątpliwości, czy podkomitet zbierze się przed wyznaczonym na środę posiedzeniem plenarnym komitetu.

O 6-io godz. dzień pracy w górnictwie

Nieustępliwe stanowisko przemysłowców

W sobotę przed południem odbyły się w Katowicach dalsze rokowania między związkiem pracodawców i przedstawicielami robotniczych związków zawodowych w sprawie wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy w górnictwie węglowym. Pertraktacje nie dały rezultatu. Przedstawiciele związku pracodawców oświadczyli, że nie widzą konieczności wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy.

Jak się dowiadujemy, komisarz demobilizacyjny inż. Maske zwołał na poniedziałek g. 10 rano nową konferencję przedstawicieli związku pracodawców i związków zawodowych górniczych. Na konferencji, w której weźmie udział również główny inspektor pracy dr. Klott, będą omawiane aktualne zagadnienia górnicze m. in. sprawa czasu pracy w górnictwie. (PAT.).

Oryginalny zakaz

Gubernator Złotego Wybrzeża w Afryce wydał bardzo oryginalny zakaz, zabronił mianowicie przywozu fraków i smokingów do zarządzanego przezeń kraju.

Odtąd żaden sprytny europejski eksporter nie będzie mógł wysyłać do Afryki skupywane w różnych stolicach znoszone fraki i zatłuszczone smokingi, które naiwnym murzynom sprzedawano na wagę złota. Murzyni Złotego Wybrzeża są jeszcze dziś tak naiwni, iż uważają, że gdy murzyn włoży na gołe ciało frakowy garnitur, a na głowę cylinder, to jest już tym samym skończonym dżentelmenem.

Przede wszystkim jednak zakaz gubernatora położy kres walkom pomiędzy poszczególnemi klanami, wywoływanym przez te europejskie „stroje". Często bowiem zdarzało się, iż klan, nie posiadający wytwornych strojów europejskich, rzucał się na drugi klan, posiadający kilka znoszonych fraków lub smokingów.

Czasy się zmieniają

Masło i armaty

Zastępca „Fuhrera" „Trzeciej" Rzeszy Rudolf Hess oświadczył niedawno, że hasło „Armaty zamiast masła" dotąd nie straciło aktualności. Jeśli hasło to będzie ściśle przestrzegane, to Niemcy z całym spokojem mogą oczekiwać ewentualnego ataku Sowietów „Zasługą Führera" jest to — mówił Hess — że już teraz są Niemcy dostatecznie opancerzone przed takim atakiem.

Rudolf Hess zapomniał podkreślić inną zasługę Fuhrera. Jeżeli dawna przyjaźń niemiecko - rosyjska przeistoczyła się w śmiertelną nienawiść, to jest również zasługą Fuhrera.

Gdy kanclerz Hitler doszedł do władzy, zastał on niemiecko-rosyjski pakt przyjaźni, gwarantujący Niemcom na Wschodzie pełne bezpieczeństwo. Pomiędzy Reichswerą a Czerwoną Armią istniał stosunek tak daleko posuniętej intymności, że budził on zrozumiałe zaniepokojenie wśród wszystkich szczerych przyjaciół pokoju. Na rosyjskich placach ćwiczeń Niemcy wypróbowywali broń, której posiadania zabraniał im traktat pokojowy. W rosyjskich fabrykach broni wyrabiano tę właśnie zakazaną broń dla Niemiec. Jednem słowem — pomiędzy Niemcami a Sowietami istniała o wiele ściślejsza współpraca od tej, która dziś istnieje pomiędzy Sowietami i Francją lub pomiędzy Sowietami i Czechosłowacją.

Wówczas odlewano w Sowietach armaty dla Niemiec, obecnie odlewa się armaty przeciwko Niemcom ,a w Niemczech — przeciwko Sowietom. Wówczas istniała niemiecko - rosyjska przyjaźń i masło. Obecnie zamiast przyjaźni jest nienawiść, a zamiast masła armaty i ręczne granaty zamiast jaj.

Dokonanie tej zmiany jest wyłączną „zasługą" Hitlera".

b.

Dyktatura bułgarska

odracza wybory do Parlamentu

W Sofji po zakończeniu posiedzenia Rady Ministrów został ogłoszony następujący komunikat: Rząd czyni wszelkie możliwe wysiłki, celem przygotowania i przeprowadzenia wyborów do izb ustawodawczych, w ciągu drugiej połowy października, jak to było postanowione w deklaracji 2 lipca r. b. Nieprzewidziane jednak okoliczności, do których dołącza się troska o utrzymanie spokoju w kraju, zwłaszcza w okresie niepokojącej sytuacji międzynarodowej, skłoniły Rząd do przesunięcia terminu wyborów. (PAT.).

Pogłoski o pakcie lotniczym

niemiecko-włoskim

Agencja Havasa podaje, że ostatnia podróż do Włoch podsekretarza stanu lotnictwa Rzeszy Niemieckiej gen. Milcha miała na celu sprawy zupełnie określone. Mianowicie według pogłosek, gen. Milch miał jakoby zaproponować Włochom zawarcie pewnego rodzaju Lokarna powietrznego, w którym miałaby też uczestniczyć Wielka Brytania. Dopiero po przyłączeniu się Anglii do tego układu, zostałaby również zaproszona do przyłączenia się do tego układu i Francja. W praktyce „Lokarno" to oznacza zawarcie paktu lotniczego włosko - niemieckiego.

Życie Warszawy

Wypadki w stolicy

W ciągu niedzieli zdarzyły się w stolicy następujące wypadki:

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

30-letnia Genowefa Dudkowa (Ząbkowska 40) otruła się jodyną. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatkę na miejscu.

MATKI POBIŁY WŁAŚCICIELKĘ DOMU SCHADZEK.

Stefania Leszczyńska, Stanisława Słowikowa i Małgorzata Wojdakowa, lokatorki domu Elektoralna 43 — matki posiadające dorosłych synów — postanowiły wspólnymi siłami zlikwidować dom schadzek, mieszczący się w tejże oficynie.

Liczne skargi, składane przez lokatorów, nie odniosły skutku. Lokatorki uciekły się do innego sposobu: na zmianę czatowały przed drzwiami domu schadzek nie wpuszczając wchodzących gości, a gdy i to nie pomogło, uzbroiły się w szczotki, wałki i pogrzebacze, oczekując na właścicielkę Różę Karpównę. Gdy K pokazała się na podwórzu, kobiety rzuciły się na nią i dotkliwie ją pobiły. Karpówna zameldowała o tem w komisarjacie.

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM

Wczoraj o godz. 7-ej rano funkcjonariusze P. K. P. znaleźli na 16 klm. od Warszawy na szlaku Wołomin — Warszawa, przy lewym torze kolejowym — zwłoki 82-letniego Jakuba Majewskiego (Wołomin, Matejki 7).

Istnieje przypuszczenie, iż Majewski wypadł z pociągu w czasie jazdy pomiędzy Wołominem a Kobyłką, ulegając ogólnemu potłuczeniu i złamaniu prawej nogi. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo - śledczych.

ŚMIERTELNA ROZPRAWA NOŻOWA NA POWIŚLU. — JEDEN ZABITY, JEDEN CIĘŻKO RANNY.

Przy ul. Czerniakowskiej 48 zamieszkiwali: 21-letni Szczepan 33-letni Wojciech bracia Rejnikowie; sąsiadem ich był Zygmunt Pilitowski.

W nocy z soboty na niedzielę, podczas libacji, wynikła kłótnia pomiędzy Rejnikami a Pilitowskim. W pewnej chwili Pilitowski wydobył nóż i rzucił się na przeciwników, zadając im szereg ciosów. Na alarm nadbiegli policjanci 20 komisarjatu, którzy bójkę zlikwidowali, zatrzymując Pilitowskiego. Ofiary krwawej rozprawy opatrzył lekarz Pogotowia, stwierdzając u Szczepana Rejnika trzy rany cięte prawego przedramienia, pleców i przecięcie tętnicy, u Wojciecha zaś — ranę ciętą brzucha, z wypadnięciem jelit. Po opatrunku, Szczepana w stanie ciężkim, Wojciecha zaś — w agonii, przewieziono do szpitala Dz Jezus, gdzie Wojciech, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w pocżekalni.

Sprawcę zabójstwa, Pilitowskiego, po spisaniu protokułu, osadzono w areszcie.

NIEOSTROŻNOŚĆ CZY ZAMACH SAMOBÓJCZY?

Przy ul. Nowolipki 58 znaleziono w kuchni nieprzytomną 23-letnią Leokadię Lewicką, służącą. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie gazem świetlnym i, po udzieleniu pomocy, pozostawił ją na miejscu. Narazie nie zdołano ustalić, czy był to zamach samobójczy, czy też nieostrożność.

ZABŁĄKANA NIEMOWA.

Zofja Duranowska (Hoża 45) przyprowadziła do komisarjatu dziewczynkę - niemowę, lat około 10-ciu, która błąkała się po ul Marszałkowskiej. Dziewczynkę odesłano do Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.

OFIARA PRZEJECHANIA.

Przejeżdżający ul. Karlińskiego motocyklem pocztowym Zdzisław Mądry zauważył leżącego na jezdni, w kałuży krwi, jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę. Mądry przewiózł rannego na stację Pogotowia.

Lekarz stwierdził u nieznajomego, którym okazał się 31-letni Józef Michalski (adres nieustalony), otwarte złamanie obu podudzi, rany tłuczone twarzy i głowy i, po opatrunku, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala na Czystem. Michalski został prawdopodobnie przejechany przez samochód.

POGOTOWIE RATUNKOWE

w ciągu doby ubiegłej udzieliło pomocy w 98-miu wypadkach.

Radjo warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 26 paźdz.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Kilka informacyj. 7.30 Muzyka poranna — (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Miniatury instrumentalne — płyty. 12.40 „Po co istnieje poradnia dla matek" — (pogadanka). — 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze. — 14.05 „Organy i śpiew" (płyty). — 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.30 Koncert reklamowy. 15.30 Muzyka — (płyty). 15.55 „Zwycięstwo książeczki" — audycja dla dzieci. 16.15 „Nowa pisownia" — wskazówki prakty[redacted]. 16.30 „Z popularnych opere[redacted]". 17.00 Odczyt „Staszic i Kołłątaj". 17.15 Muzyka kameralna — (płyty). 17.50 „Mrowisko i jego goście"—pogad. 18.00 1) Pogadanka aktualna, 2) Wiadomości sportowe. — 18.15 Lokalne wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka lekka (Płyty). 18.45 Program na dzień następny. 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem" — 19.00 „Kopanie ziemniaków" — audycja regionalna. 19.30 Muzyka salonowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Powszechny teatr Wyobraźni. 21.45 — „Współczesne ballady". 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R.

Spadek spożycia mięsa w „hitlerji"

Według niemieckich [redacted] w sierpniu r. bież. spożycie mięsa w Niemczech 2,88 kg. na głowę. W porównaniu z poprzednim miesiącem jest to spadek o 15 proc.

W sierpniu 1934 roku wynosiła konsumcja mięsa w Niemczech 3,9 kg. na głowę. W porównaniu z tym okresem jest do [redacted] spożycia mięsa o 25 proc.

Heil Hitler!

Dożywotnie więzienie

W Sądzie Okręgowym w Zamościu rozpatrywano sprawę Włodzimierza Stanika i Tadeusza Króla, oskarżonych o zabójstwo z wyroku partyjnego Jana Mikosza oraz o przynależność do komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy. Sąd skazał Stanika na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze, a Tadeusza Króla na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. (PAT.).

Kronika krakowska

Na marginesie katastrofy autobusu PKP. pod Myślenicami

W ostatnich dniach przyniosły dzienniki wiadomość, że autobus P. K. P. wjechał na dwuch robotników, zatrudnionych przy naprawie szosy Myślenice — Tarnówek, przy czym jeden z tych robotników zmarł, a drugi walczy ze śmiercią w szpitalu.

Wiadomość ta zdziwiła nas — jako fachowych szoferów. Jakto, więc na prostej drodze, w biały dzień, wjeżdża samochód na pracujących robotników, nie z winy defektu motoru czy hamulców, ale z winy kierowcy?

Szofer tłumaczy się podobno, że oślepiło go słońce. To nie jest dla nas wystarczające i zrozumiałe tłumaczenie. Wypadek ten staje się dopiero zrozumiały w świetle krążących pogłosek, że szofer, który kierował autobusem P. K. P. posiada prawo jazdy tylko... na motocykl!

Zachodzi pytanie, jakim prawem na tak odpowiedzialną funkcję bierze się ludzi bez odpowiednich kwalifikacji i naraża się karygodnie bezpieczeństwo publiczne, gdy cała rzesza fachowych szoferów chodzi bez pracy?

Odpowiedź znaleźć łatwo: To skutki panoszącej się obecnie wszechwładnie — protekcji.

Miejmy nadzieję, że odnośne władze wglądną w te dziwne stosuneczki.

Szofer.

Radjo krakowskie

Wtorek, 27 października.

6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Jan Kiepura i Władysław Ladis (Płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu (Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Mała orkiestra P. R. 12.40 „Prosimy do mikrofonu..." 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Czy wiecie że... 15.50 Piosenki włoskie (płyty). 16.00 „Lekarz jako muzyk" — odczyt. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Orkiestra P. R. 17.00 Kobieta w zawodzie prawniczym. 17.15 Sonaty skrzypcowe. 17.35 Muzyka. 17.50 „Piszę powieść" — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 19.00 Rekord czy zdrowie" — dyskusję. 19.20 Potpouri z operetek Franciszka Lehera. 20.00 Rozmowa ze słuchaczami radja. 20.15 Marion Andersen w swoim repertuarze — płyty. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Pogadanka o operze. 21.30 Kwadrans poezji. 21.45 Pieśni ludowe. 22.15 Muzyka taneczna z płyt.

Repertuar

TEATR „BAGATELA". „Brazylia ma głos".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Panna Lili" (Franciszka [redacted]).

ATLANTIC: „Mały buntownik" (Shirley Temple) i „Concertina" (Carola Lombard, Fred Mac Murray).

BAGATELA: „Mazur" i rewja: „Brazylja ma głos".

DOM ŻOŁNIERZA: „Kocham wszystkie kobiety".

STELLA: „Mam lat 19" i „Zuzanna idzie w świat".

MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".

PROMIEŃ: „Pasteur".

ŚWIT: „Ada, to nie w[redacted]" (Niemirzanka i Żabczyński).

SZTUKA: „Bohater".

UCIECHA: „Anthony Advers" (Fred March, Olivia de Haviland).

WANDA: „Żona czy [redacted]" (Charles Gable).

SZTAFETA ROBOTNICZA

Słowa uznania dla sportu robotniczego

Jak już donieśliśmy, odbyła się w Krakowie w Okręgowym Urzędzie Wych. Fiz. konferencja, na której omawiano sprawę zachowania się zawodników na boiskach. Uchwały, jakie na tej konferencji zapadły, podaliśmy przed paru dniami.

Co innego nas w tej chwili interesuje. Oto w trakcie dyskusji, kiedy zastanawiano się nad sposobami zaradzenia złu, uczestnicy konferencji, szczególnie przedstawiciele urzędowych władz sportowych, z uznaniem podnosili **zachowanie się młodzieży robotniczej** na obozach, kursach i w czasie wystąpień sportowych.

Ta opinja oficjalnych czynników o sporcie robotniczym, która dotychczas skwapliwie była chowana pod korcem, powinna przekonać tych wszystkich, którzy [illegible] tychczas odnosili się doń wrogo. Dowodzi ona, że sport robotniczy odgrywa w społeczeństwie naszym poważną rolę i, że nie pozwoli się tak szybko zepchnąć z drogi raz obranej.

To uznanie dla jego zadań, wypowiedziane właśnie ze strony tych czynników, które „Mały Dziennik" usiłował nakłonić do represji, ma swoją wymowę. Nie od dzisiaj twierdzimy, że sport robotniczy służy zdrowiu szerokich mas robotniczych, że wychowuje je w atmosferze nie tylko zdrowia fizycznego, **ale także moralnego**, że zwalczając manię rekordów, zwraca uwagę na utrzymanie równowagi pomiędzy wyczynem sportowym a duchową kulturą.

Dlatego postawa tej młodzieży, mimo, iż nie rekrutuje się ona ze sfer „inteligenckich", na brak której w klubach sportowych powszechnie dzisiaj się narzeka, jest pod każdym względem wzorowa.

Mogą sobie redaktorzy „Małego Dziennika" denuncjować sport robotniczy przed władzami, mogą nawoływać do represji. Prosimy „wejrzeć w atmosferę, panującą w klubach zrzeszonych w Z. R. S. S.". Atmosfera ta jest rażąco odmienna niż panująca w klubach mieszczańskich. A musi ta atmosfera w tych nierobotniczych klubach być nie bardzo przyjemna, jeśli trzeba zwoływać specjalne konferencje dla obmyślania środków i sposobów jej oczyszczenia.

Musi ta atmosfera naprawdę być mocno niepokojąca, skoro „Polska Zbrojna" mówiąc o konieczności oczyszczenia atmosfery w naszym sporcie, artykuł w tej sprawie zaopatruje wielomówiącym nagłówkiem: „Tak dalej być nie może". To też dobrze będzie, jeśli zaprzestaną „przyjaciele" sportu robotniczego ujadać na Z. R. S. S., a zajmą się **uprzątnięciem własnego podwórka.**

M. Statter.

Na robotniczych boiskach Warszawy

Bieg na przełaj WRSKO

W ubiegłą niedzielę odbył się na Bródnie propagandowy bieg na przełaj o drużynowe i indywidualne mistrzostwo W.R.S.K.O.

Jako nagrody dla zwycięzców były przeznaczone dwa puchary: Zrywu i T.U.R.-a.

Bieg zgromadził 22 zawodników i ogromne tłumy widzów. Bieg ukończyli wszyscy startujący.

Zwyciężył Lisowski (Czerwoni-Legionowo) w czasie 12,09. Po za konkursem pierwszy przyszedł do mety Kowalski (K.P.W.—Orzeł) w czasie 11,56,2.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Michalski (Skra), Urbański (Skra), Kopeć (Czerwoni) i Wilanowicz (Czerwoni). Wszyscy ci zawodnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Drużynowo pierwsze miejsce i puchar „Zrywu" po raz drugi zdobyła „Skra" 81 punktami, drugie miejsce i puchar TUR-a na własność — Czerwoni z Legionowa 79 punktami; trzecie miejsce zdobył Maraton, osiągając 41 punktów.

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Gwiazda-Drukarz 2:2 (2:0)

W sobotę na boisku Skry odbył się mecz piłki nożnej między Gwiazdą a Drukarzem.

Sportowa opinia robotnicza ogólnie typowała Gwiazdę na zwycięzcę tych zawodów, jednak Drukarz dzięki swej niezwykle ambitnej grze, uzyskał zaszczytny wynik remisowy i... jeszcze bardziej cenny punkt w [illegible]

Gra przez cały ciąg meczu żywa, ostra, chwilami nawet brutalna. Do przerwy przeważała Gwiazda, po przerwie inicjatywę w swe ręce przejmuje Drukarz. Zaznaczyć należy, że wynik remisowy w dużej mierze zawdzięcza Drukarz ofiarnej grze swego bramkarza, Szweda. Dla Drukarza bramki zdobyli: Ślusarczyk III i Jagiełło II.

Publiczności 1.500 osób.

Sędziował bardzo dobrze p. Krukowski.

Sarmata Skra 4:1 (1:0)

Derby robotnicze, zgromadziły na boisku wielu zwolenników obu klubów.

Istnieje tradycja, że oba najstarsze te kluby od szeregu lat, lokalnie rywalizują ze sobą. To też nie lada sensacją było piękne zwycięstwo Sarmaty nad Skrą, która w dotychczasowych rozgrywkach mistrzowskich prowadziła bez straty punktu.

Sarmata wygrała zupełnie zasłużenie, gdyż była tym razem, drużyną lepszą. Sarmata bez słabych punktów, grała nadzwyczaj pracowicie i ambitnie, zasługując na uznanie.

Bramki dla Sarmaty zdobyli: Skarżyński, Sieczkowski, Szczygłowicz i Kwieciński z karnego. Dla Skry honorowy punkt zdobył Smosarski II.

Na wyróżnienie zasłużyli ze Skry: pracowici bracia Smosarscy, Wybrański i Więckowski; z Sarmaty bramkarz Zbroja, Filipek i Sieczkowski, pozatym cała drużyna.

Bieg junjorów

W najbliższą niedzielę na boisku Skry odbędzie się bieg na przełaj dla młodzików.

Bieg będzie drużynowym indywidualnym. Pierwszą nagrodę zespołową stanowi puchar przechodni T. R. O. W. F.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat W.R.S.K.O. w godzinach wieczorowych do dnia 30 b. m.

Sukces „Skry" Częstochowskiej

Przed rozpoczęciem mistrzostw rundy jesiennej, został zorganizowany w dniach 12 i 18 września r. b. „Dzień Podokręgu" Częstochowskiego Kiel. OZPNu o puchar przechodni „Ilustrowanego Expresu".

Do zawodów tych zgłosiło się 15 klubów klasy A, B i C. Zawody rozegrano systemem olimpijskim.

1-sze miejsce, dyplom i puchar zdobyła *RKS. „Skra" Częstochowa*, która pokonała następujących przeciwników: Hakoah 18:0, Turystów 4:1, Brygadę (która walczy w finale o wejście do Ligi) 1:0 oraz w finale RKS „Raków" 1:0.

2-gie miejsce, dyplom i piłkę zdobył RKS. „Raków" TUR., który pokonał następujących przeciwników: Orlęta 3:1, RKS. „Dąbie TUR" 4:2. IV SMP 4:0, ulegając dopiero w finale RKS „Skrze" 1:0.

3-cie miejsce przypadło w udziale Brygadzie, która robiła wszystko, by zdobyć pierwsze miejsce.

W rozgrywkach o mistrzostwo rundy jesiennej na pierwszych miejscach prowadzą kluby robotnicze.

Sport robotniczy na Śląsku

TUR. MYSŁOWICE—ZDOBYWA DWA DALSZE PUNKTY.

Ub. niedzieli bawiła drużyna Mysłowic w Janowie, gdzie rozegrała mecz o mistrzostwo z miejscowym RKS. „Siła". Gra bardzo szybka. Do przerwy wynik 1:0 dla TUR-a. Po przerwie Siła wyrównuje i gra staje się typowa o punkty, w wyniku której goście zdobywają 2-gą bramkę.

Wynik końcowy 2:1 dla Mysłowic. Sędzia dobry. Publiczności mimo [illegible] na dosyć dużo.

RKS. SIŁA GISZOWIEC — RKS. „SIŁA" ŁAZISKA GÓRNE 1:1 (1:0)

Mecz odbył się na boisku RKS. „Siła" w Giszowcu i stał na wysokim poziomie technicznym. Do przerwy wynik 1:0 dla Giszowca. W drugiej połowie Łaziska wyrównują z rzutu [illegible]

Gra piękna i ambitna ze strony obydwuch drużyn.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO RKS. HAJDUKI WIELKIE.

W niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A RRA. pomiędzy RKS. Biała Przemsza Ję[illegible] a RKS. Hajduki Wielkie. Tym razem zwycięstwo odniosła drużyna Hajduk 4:3 (3:3).

Jak widać trening dla drużyny Hajduk okazał się skuteczny. Tylko tak dalej a będzie dobrze.

IRKS. KATOWICE — RKS. STRZEMIESZYCE 3:1 (2:1).

Mecz odbył się w Strzemieszycach i po pięknej grze dał pewne zwycięstwo gościom.

Zawody te były w ramach mistrzostw kl. B.

WOLNOŚĆ KATOWICE III — WOLNOŚĆ RUDA 1:0 (1:0).

Gra spokojna i szybka przy stałej przewadze graczy Rudy, którzy jednak nie mogli zdobyć bramki dzięki dobrej obronie gości, a w szczególności bramkarza. Jedyną bramkę zdobywa dla Katowic w pierwszej połowie prawoskrzydłowy.

SUKCESY ROBOTNICZYCH LEKKOATLETÓW.

W poniedziałek odbył się w Chorzowie bieg na przełaj na zakończeniu sezonu lekkoatletycznego. Bieg organizował Miejscowy Komitet WF. i PW., w którym startowali zrzeszeni i niestowarzyszeni.

Między innymi udział brali dwaj długodystansowcy RKS. „Siła" Mysłowice, z których Kawecki zajął 4 miejsce w seniorach na 3000 mtr. Pierwszym był Grzesik z KS. Stadion Chorzów.

Zaznaczyć wypada, że Kawecki zdołał zdystansować Hartlika.

W biegu juniorów na 1500 mtr. Grzega RKS. Siła Mysłowice zajął również 4 miejsce.

Zajęcie tak zaszczytnego miejsca przez młodego zawodnika Siły jest tem ceniejsze, gdyż w biegu juniorów startowało już kilku starszych zawodników, którzy ukończyli 20 rok życia.

W przyszłości należałoby dokładniej zbadać wiek zawodników, biorących udział w biegu juniorów.

Życie organizacyjne

NOWA PLACÓWKA SPORTU ROBOTNICZEGO.

W nowym Bytomiu odbyło się 2-ie zebranie RKS.

Referat o zadaniach sportu robotniczego wygłosił tow. Rochowiak. Na zebranie przybyło około 70 członków. Klub powołał do życia sekcje lekkoatletyczną, gier sportowych, szachową i piłkę nożną. Zarząd klubu zakupił już dla drużyn sportowych sprzęt sportowy i ubrania.

W CHROPACZOWIE POWOŁANO DO ŻYCIA R. K. S.

W Chropaczowie został założony RKS.

Nowa placówka sportu robotniczego zajmować się będzie palantem, lekkoatletyką i grami sportowemi. Zarząd RKS. — postanowił postarać się o własną świetlicę wespół z innemi organizacjami robotniczemi.

Nadmienić należy, że nowopowstałego RKS-u zapisało się już 42 członków.

Akademja R. S. W. F. „Jutrznia"

W życiu zorganizowanego proletarjatu żydowskiego poważną rolę odgrywa Robotnicze Stowarzyszenie Wychowania Fizycznego „Jutrznia".

Od szeregu lat prowadzi ono swą działalność wśród młodzieży robotniczej, a rezultaty tej działalności demonstruje corocznie na wielkich popisach w Cyrku warszawskim, które mają już ustaloną renomę. W rzeczywistości bowiem popisy „Jutrzni" wykazują coroczny dorobek olbrzymiej i mrówczej pracy, zarówno kierownictwa organizacji, jak i wszystkich jej członków.

Rezultaty swej pracy demonstrowała w sobotę „Jutrznia" w sali teatru „Nowości", na wspaniałej akademji urządzonej z okazji zakończenia okresu werbunkowego do swych szeregów. Nowym swym kolegom na zachętę do pracy i na wzór pokazano część tego wszystkiego, czem słusznie chlubić się może „Jutrznia" w dziedzinie sportu robotniczego.

A więc oprócz przemówień, charakteryzujących rolę sportu robotniczego w walce proletarjatu o wyzwolenie, oprócz części artystycznej, na którą złożyły się wspaniałe recytacje znanej artystki Racheli Holcer, dostosowane ściśle do obchodu, oraz 1 akt z „Róży" Żeromskiego w tłomaczeniu żydowskim, świetnie odegrany przez Studjum dramatyczne organizacji młodzieży „Cukunft" — widzieliśmy wszystkie działy pracy „Jutrzni".

Znakomicie [illegible] rytmiczna demonstrowała prawdziwe perły swej pracy. Grupy młodsze i starsze popisywały się [illegible] gimnastycznymi, przy czym (co jest charakterystyczne dla pracy „Jutrzni" wogóle, wszystkie ćwiczenia wykonywane były pod akompanjament orkiestry, świetnie opracowane pod względem plastycznym, co daje im wiele piękna, kształcąc jednocześnie kulturę estetyczną ćwiczących.

Również grupy gimnastyczne męskie, zachwycające precyzją trudnych ćwiczeń na przyrządach — [illegible] kie swe wyczyny wiążą z muzyką i duży nacisk kładą na estetykę i [illegible] stykę wykonania, czego jawnym *przykładem był numer plastyczny*, wykonany przez starszą grupę męską, a grupa ta przecież popisywała się jednocześnie ćwiczeniami, wykazującemi zaiste atletyczne wyrobienie młodych robotników.

Przepełniona młodymi widzami sala, żywo reagowała na piękno przesuwające się przed oczami na szczupłej scenie, która z konieczności musiała ograniczyć rozmach inscenizacyjny. Był to dla młodego narybku „Jutrzni" doskonały pokaz tego co można i co trzeba osiągnąć. Doskonały wzór dla pracy sportu robotniczego. A jednocześnie niezwykle trafnie dobrana ilustracja do wywodów mówców wskazujących na [illegible] łożenia sportu robotniczego.

Sport w Częstochowie

INNE MECZE PIŁKARSKIE.

Klasa „A".

Skra — Myszków na boisku w Myszkowie z 5 graczami zapasowymi wygrała 2:0.

W niedzielę ubiegłą, t. j. b. m. „Skra" rozgromiła Wysoką 4:0, która jest silną drużyną.

Klasa „B".

Baniaminek kl. C Raków nadal jest nie do pokonania i wszyscy mówią, że to jedyny kandydat do kl. A. Wystarczy podać, że mistrz kl. B „Orlę" został pokonany w stosunku 1:4, Admira 2:5. Raków prowadzi w kl. B. RKS Naprzód — Radomsko w grupie Radomszczanowskiej także jest na czele swojej grupy.

W kl. C prowadzi RKS TUR [illegible]

[illegible] że ruch robotniczy i organizację nasze borykają się z ciężkimi warunkami finansowemi, wciąż idziemy naprzód.

W najbliższym czasie zobaczymy na naszym terenie nowe dwa robotnicze kluby, które już poczyniły przygotowania do kupna sprzętu sportowego, oraz uzyskały place na boiska; będą to RKS. „Blachownia" w Blachowni i RKS. „Gnaszyn" w Gnaszynie. Kluby te otwierają Oddziały TUR-a w wyżej podanych miejscowościach.

***

Nadmienić należy także o reklamie naszego kalendarzyka „Przyjaciel Młodych", którą rozpoczął Częstochowski Zarząd Okręgowy TUR., w okólnikach i na zebraniach w Oddziałach TUR-a.

Wl-k.

Niedziela na boiskach

SENSACYJNA PORAŻKA RUCHU Z WISŁĄ.

Rozegrany w Krakowie mecz ligowy między Wisłą i Ruchem zakończył się sensacyjną porażką mistrza Polski w stosunku 3:1 (1:0).

LEGIA OSTATECZNIE SPADA DO KLASY A.

Ostatni w roku bieżącym mecz ligowy w Łodzi Legia — ŁKS odbył się pod znakiem sensacyjnej „ucieczki" czterech piłkarzy stołecznej drużyny: Martyny, Nawrota, Cebulaka i Drabińskiego do Ameryki.

Legia wystąpiła wskutek tego w bardzo słabym składzie i grała beznadziejnie.

Wynik ostateczny meczu 3:1 (3:0) dla ŁKS'u.

WARSZAWIANKA BIJE GARBARNIĘ 4:1.

W Warszawie rozegrany został mecz Garbarnia — Warszawianka, decydujący o wice-mistrzostwie Ligi. Zwyciężyła Warszawianka, bijąc niespodziewanie Garbarnię w wysokim stosunku 4:1 (2:1).

ŚLĄSK PRZEGRYWA Z DĘBEM 0:2.

W Świętochłowicach odbył się mecz Śląsk Dąb decydujący o spadku jednej z tych drużyn do klasy A. Zwyciężył niespodziewanie Dąb w stosunku 2:1 (2:0).

POGOŃ PRZEGRYWA Z WARTĄ 1:2.

Ostatni mecz ligowy, rozegrany [illegible] r. w Poznaniu pomiędzy Wartą a Pogonią zakończył się zasłużonym zwycięstwem Warty 2:1 (1:1).

CRACOVIA ZWYCIĘZCĄ FINAŁOWYCH ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Mecz finałowy o [illegible] między Cracovią i [illegible] wywołał w Krakowie wielkie zainteresowanie, gromadząc około 6000 widzów.

Zawody zakończyły się triumfem Cracovii, która zwyciężając w stosunku 5:0 (1:0), zdeklasowała „żubrów" wileńskich i zrewanżowała się za bezbramkowy wynik meczu w Wilnie.

AKS WCHODZI RÓWNIEŻ DO LIGI.

Drugi finałowy mecz o wejście do Ligi Brygada — AKS [illegible] wygrał AKS w stosunku [illegible] (1:0).

OKĘCIE MISTRZEM BOKSERSKIM WARSZAWY.

W decydującym meczu bokserskim o mistrzostwo Warszawy w klasie A Okęcie pokonało Polonię 11:5, zdobywając mistrzostwo stolicy.

W drugim meczu Makabi wygrała z PZL 10:6.

Wyniki meczów klasy B: Orkan—Skra 10:6, Warszawianka — Fort Bema II 9:7, Czechowice — Gwiazda 16:0 walkower z powodu niestawienia się Gwiazdy.

IKP MISTRZEM BOKSERSKIM ŁODZI.

Rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy IKP a Hakoahem przyniósł również zwycięstwo zespołowi fabrycznemu IKP w stosunku 10:6.

WARTA MISTRZEM BOKSERSKIM POZNANIA.

Finałowy bokserski mecz Warta — HCP rozegrany w hali reprezentacyjnej targów poznańskich zakończył się wynikiem 9:7 dla Warty. Wynik 8:8 byłby sprawiedliwszym miernikiem sił, gdyż w wadze lekkiej pokrzywdzonym został zawodnik HCP, Walkowiak, który właściwie miał walkę wygraną. Sędziowie jednak orzekli remis.

Panu Piaseckiemu prosto z mostu w odpowiedzi

W poprzednim numerze „Sztafety Robotniczej" wydrukowaliśmy reportaż z obozu w Zaleszczykach, napisany przez jedną z uczestniczek.

Reportaż ten ujmował życie na obozie w sposób dowcipny, ironiczny, napisany z dużym sarkazmem. Miał on za zadanie, w przejaskrawionej oczywista formie, opisać życie obo[illegible]

Taka była intencja autorki i tak też winien zrozumieć, i napewno zrozumiał, każdy przeciętnie inteligentny czytelnik.

Inaczej zrozumiał to szanowny organ p. Piaseckiego, „Prosto z mostu", który treść reportażu przyjął dosłownie, przytaczając pewne „pikantniejsze" ustępy z krótkim komentarzem, że „tak o to wygląda życie na obozie sportowym i proletariackim". Ma to za zadanie sugerować czytelnikowi, że na obozach ZRSS uczestniczki nic nie robią, spóźniają się na zbiórki, no i romansują z dorodnymi ukraińcami.

Czytelnicy nasi, napewno tak tego reportażu nie zrozumieli. A że autor owej notatki tego się właśnie doszukał, może to tylko dowodzić jednej rzeczy, że ponurzy troglodyci z „Prosto z mostu" nie mają poczucia odrobiny humoru.

Rozumiemy, że po ostatnich niepowodzeniach, jakie spotkały obóz, — którego wyrazem jest „Prosto z mostu", miny jego redaktorów są bardzo minorowe. Ale przecież nie należy się pogrążać w czarnej melancholii i burczyć na każdy przejaw wesołości, gdyż w przeciwnym razie samemu jest się śmiesznym.

Dlatego też śmiejemy się my z panów redaktorów „Prosto z mostu".

He, he, he, he... *W. P.*

Wiadomości o:

sile liczebnej międzynarodowego ruchu robotniczego;

życiu współczesnej młodzieży;

potrzebach organizacyjnych naszego ruchu młodzieżowego;

naszych obozach;

wyczynach sportowców robotniczych;

III Olimpiadzie Robotniczej: zimowej i letniej

Znajdziesz w

Kalendarzyku robotniczego sportowca na rok 1937 p. t.

„Przyjaciel Młodych"

który winien się znaleźć w rękach każdego młodzieżowca.

Cena egzemplarza 60 gr.

Czy pamiętasz o Olimpiadach Robotniczych?

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.